

Rozmawiamy z **JANUZEM KOCHANOWSKIM**, rzecznikiem praw obywatelskich

# Pomagamy ludziom zagubionym w przepisach

**Już 20 lat istnieje w Polsce urząd Rzecznika Praw Obywatelskich. Do udziału w jubileuszowych obchodach zaproszono kilkudziesięciu ombudsmenów z Europy. Jutro na Zamku Królewskim w Warszawie odbędą się sesje naukowe.**

## ■ Czy rzecznik powinien się zajmować ochroną praw konsumentów?

– Współczesny człowiek jest zagubiony nie tylko w gąszczu przepisów i w działaniach władz publicznych, ale również prywatnych korporacji decydujących o prawach pracownika czy konsumenta. Obywatele nie wiedzą, jak z dostępnych im środków korzystać.

## ■ Jakie z tego są wnioski?

– Pokazuje to, jak niski jest poziom świadomości prawnej obywateli. Ukazuje też niedostatki pomocy prawnej i poradnictwa prawnego w naszym kraju. Polska nie ma systemu, który zapewniałby obywatelom – bez względu na ich zaamożność – łatwy dostęp do pomocy prawnej.

## ■ Jakie są najbardziej odczuwalne przez społeczeństwo sukcesy rzecznika?

– Powstanie urzędu RPO wyprzedziło zmianę ustroju państwa. Dzięki działaniom rzeczników urząd zdobył uznanie obywateli. Rzecznik od 20 lat odgrywa istotną rolę w popularyzowaniu znajomości standardów ochrony praw człowieka i obywatela. Należy wspomnieć o działaniach RPO w sprawie pomocy ofiarom przestępstw, systemu ochrony zdrowia, po-

mocy Polakom zamieszkałym za granicą oraz na rzecz prawa do dobrej administracji.

## ■ Dlaczego RPO nie występuje w obronie środowiska sędziowskiego? Przecież niezawisły sędzia gwarantuje obywatelom sprawiedliwy proces i dochodzenie ich praw.

– Rzecznik stoi na straży praw i wolności człowieka i obywatela naruszonych przez organy władzy publicznej. Sądy są też organami władzy publicznej. Moją intencją nie jest występowanie przeciwko jakimkolwiek środowiskom zawodowemu czy naukowemu. Jest nią natomiast ochrona praw i wolności człowieka. Nie sposób przyjąć, że działania podejmowane na rzecz wysokiego poziomu i sprawności orzecznictwa godzą w niezawisłość sędziów.

## ■ Wydaje się, że w 2007 roku stanął pan silniej po stronie władzy wykonawczej.

– Jako rzecznik staram się uzmysławiać wszystkim trzem władzom – ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej – że odpowiednie stanowienie, jak i stosowanie prawa powinno przyczynić się do postrzegania go przez obywateli jako sprawiedliwego i szanującego godność człowieka.

## ■ Dlaczego RPO nie wsparł Trybunału Konstytucyjnego, gdy był on atakowany przez władzę wykonawczą?

– Oprócz różnic wynikających z odmiennych zadań i pozycji ustrojowej, a niekiedy także odmiennej spojrzania na problemy natury prawnej, TK oraz urząd RPO łączy ścisła współpraca na rzecz realizacji idei demokratycznego państwa prawa oraz zapewnienia wysokiego poziomu i sprawności orzecznictwa. Jako rzecznik angażowałem się w rozwiązanie problemu niewykonywania orzeczeń Trybunału, a także wzrostu zaległości w rozpoznaniu spraw przez sam TK.

## ■ Ale orzeczenie TK w sprawie lustracji spotkało się z paną krytyką...

– W oświadczeniu dotyczącym wyroku TK w sprawie ustawy lustracyjnej, obok krytyki wielu aspektów tego orzeczenia, wypowiedziałem się przeciwko planom reformy TK, które mogłyby sparaliżować jego działalność. Moja wypowiedź odwoływała się do konieczności zapewnienia TK możliwości sprawnego, niezależnego funkcjonowania w stosunku do innych władz. Jest to niezbędne do zapewnienia każdemu konstytucyjnego prawa



Fot. Wojciech Górecki

do sądu. Trybunał cieszy się w Polsce wysokim autorytetem. Wierzę, że instytucja ta, sprawnie zarządzana, poprzez odważne i mądre orzecznictwo, jest w stanie oprzeć się wszelkim naciskom.

Rozmawiała  
**KATARZYNA ŻACZKIEWICZ**

## JAK BYLI RZECZNIICY POSTRZEGAJĄ SWÓJ URZĄD

### EWA ŁĘTOWSKA

rzecznik praw obywatelskich w latach 1987–1992



Oczekiwania piszących do RPO idą w dwóch kierunkach: interwencyjnym, który przeważa, i artikulacyjnym (protesty i apele). Rzecznik, który stara się zrealizować inny model działania: więcej proobywatelskiego prawa, prawa zgodnego z europejskimi standardami, wolnego od prymitywnego, biurokratycznego legalizmu, natrafia na rozdźwięk między własną autoświadomością a oczekiwaniami. Na przykład: przedstawiona sprawa nie jest zagadnieniem praw obywatelskich, lecz polityki kredytowej. RPO podejmuje działania w wypadku naruszenia praw obywatelskich, zaś jego zainteresowanie ustawami dotyczyć może tylko sytuacji, gdy naruszono konstytucję.

### TADEUSZ ZIELIŃSKI

rzecznik praw obywatelskich w latach 1992–1996



Nieżyjący już profesor Zieliński (zm. w 2003 r.), pytany o istotę urzędu, mówił: rzecznik nie jest biurem skarg i zażaleń, nie jest ścianą płaczu, lecz instytucją dbającą o przestrzeganie prawa w państwie. Stosunek prawa i gospodarki nie może być postrzegany w formie alternatywnej. Stanowienie ustaw powinno mieć pokrycie finansowe w ustawie budżetowej. Gdyby tak nie było, to konsekwencje działania władzy nie mogłyby być przerzucane na obywateli. Do spraw pochodzących z poprzedniej formacji ustrojowej odwoływał się zawsze w interesie obywateli, nigdy przeciw nim: nietolerancja wobec ludzi inaczej myślących była najgorszą zmorem tamtego czasu – pisał.

### ADAM ZIELIŃSKI

rzecznik praw obywatelskich w latach 1996–2000



Rzecznik jest powołany do ochrony obywatela przed naruszeniami ze strony wszystkich rodzajów władz, także sądowej, z tym że musi zdawać sobie sprawę z tego, że broniąc tych praw, powinien przyczynić się do zaufania do państwa i prawa. Nikt w demokratycznych państwach nie wymyślił nic lepszego dla ochrony praw człowieka jak sądy i trybunały. Jeśli obecny rzecznik atakuje sędziów i środowisko prawnicze, to postępuje szkodliwie, gdy wytyka jednostkowe fakty niewłaściwych zachowań, ale nie powinien formułować opinii na wyrost. Przy ocenach ogólnych funkcjonowania państwa łatwo wejść w rolę polityczną, a RPO powinien polityki unikać.

### ANDRZEJ ZOLL

rzecznik praw obywatelskich w latach 2000–2006



W pierwszych latach funkcjonowania urzędu rzecznika przeważały sprawy z zakresu wolności i praw obywatelskich, za mojej kadencji – przede wszystkim kwestie socjalne związane z biedą, z warunkami życia, ochroną zdrowia, pomocą społeczną. Za sukces mojej kadencji uznaję to, że udało mi się rozwinąć współpracę z organizacjami obywatelskimi. Natomiast jeśli coś przeszkadzało mi w pracy to – z jednej strony – bardzo zła sytuacja finansowa państwa i często obiektywne niemożność zaspokojenia słusznych żądań ludzi do godnego życia, z drugiej – pasywność obywateli i nieznajomość praw.